Informacja prasowa Kraków, 3 marca 2020 r.

**Wojna, migracja, odizolowanie – nasze bohaterki potrafią przezwyciężyć każde przeciwności losu. Bo #kobietasięniepoddaje.**

**Na całym świecie kobiety mierzą się z dramatycznymi wyborami, jakie stawia przed nimi los. Dla jednych jest to brak dostępu do edukacji i konieczność finansowego wsparcia rodziny, inne zmuszone są opuścić swój dom i wyruszyć w nieznanym celu, z nadzieją, że czeka je lepsze jutro.**

W tej drugiej kategorii znalazła się Carla. Z poważnym wyrazem twarzy opowiada nam, jak wyglądały kolejne kroki jej ucieczki z ogarniętej kryzysem ekonomicznym Wenezueli.

– *Wyjechałam do Kolumbii z trójką dzieci dwa lata temu, zostawiając mój niewielki sklepik, który pozwalał mi utrzymać rodzinę. Już na miejscu moja córka zachorowała na białaczkę. Rozpoczęła się bardzo trudna walka, ale udało nam się ją przezwyciężyć, i to jest dla mnie najważniejsze. Otrzymałam tu wsparcie, dzięki któremu mogłam zapewnić moim dzieciom dach nad głową i jedzenie. To jest mój plan na życie w Kolumbii – otworzyć nowy biznes i polepszyć jakość życia mojej rodziny* – zapewnia.

Z wypowiedzi kobiet, które wraz z dziećmi opuściły swój kraj, przebija się chęć wyrażenia swojej wdzięczności. Narobis zajęła się szyciem maseczek, Daniela nie porzuciła swoich marzeń o byciu weterynarzem, już planuje otwarcie w Kolumbii fundacji pomagającej zwierzętom. To ich nowy dom.

**Brać życie w swoje ręce.**

Asma, Syryjka mieszkająca w irakijskim obozie Baharka, swoje życie związała z robieniem na drutach. Robiła to mieszkając w Mosulu, robi to również dzieląc namiot ze swoimi trzema córkami, w którym spędziła już osiem lat. Łącznie od ponad 30 lat nie rozstaje się z drutami i kłębkiem, który pozwala jej utrzymać swoją rodzinę. Tworzone przez nią małe dzieła sztuki dają jej dochód, niespełna 40 zł miesięcznie. W warunkach obozowych, w których brakuje niemal wszystkiego, każda złotówka jest na wagę złota. Dzięki prowadzonym przez nią warsztatom, kolejne dziewczyny w obozie mają szanse wziąć los w swoje ręce. Dla nich ta skromna kobieta jest prawdziwą bohaterką.

**Matczyna siła.**

W Tanzanii przygotowywanie się do przyjścia dziecka na świat w niczym nie przypomina obrazków z kolorowych magazynów dla kobiet. Zamiast szykowania wyprawki, kobietę czeka długa droga do szpitala, z nadzieją, że znajdzie się tam dla niej miejsce i należyta opieka. To szczęście będzie miała zaledwie co piąta kobieta. Jedną z nich była Neema, mama niespełna kilogramowej dziewczynki, która przyszła na świat w szpitalu w Nyangao. Dzięki pomocy Polskiej Misji Medycznej, mała Imani jest zdrowa i przybiera na wadze. Kiedyś również dołączy do grona kobiet i dołoży swoją cegiełkę do budowania lepszego świata.

**Wesprzyj Polską Misję Medyczną:**

· przekaż 1% podatku wpisując KRS 0000162022

· ustaw płatność cykliczną w Twoim banku na działania PMM lub na <https://pmm.org.pl/chce-pomoc>

· przekaż darowiznę na numer konta Polskiej Misji Medycznej: 62 1240 2294 1111 0000 3718 5444.

KONTAKT DLA MEDIÓW

Dorota Zadroga [dorota.zadroga@pmm.org.pl](mailto:dorota.zadroga@pmm.org.pl) tel. 698 989 141